

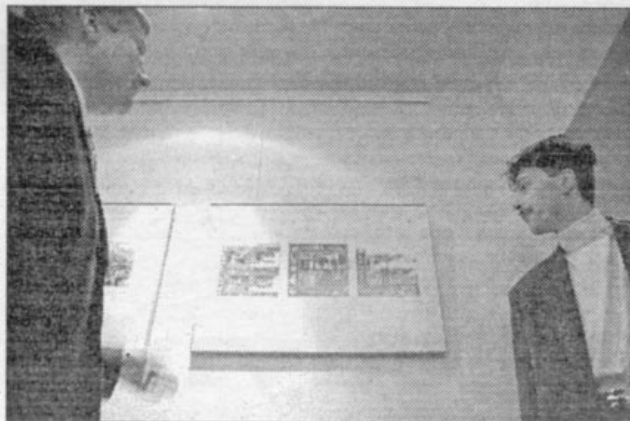
# Galeria otwartych drzwi

GLIWICE. Pomysł na zorganizowanie galerii rodził się w głowie Tadeusza Stapowicza od dobrych kilku lat. Szukał on klucza, dzięki któremu udałooby się pogodzić jego artystyczne zainteresowania i zaangażowanie w pracę, a więc komputery w pracowni plastyka i w biurze! W ten sposób powstała Galeria Sztuki Współczesnej „Esta”.

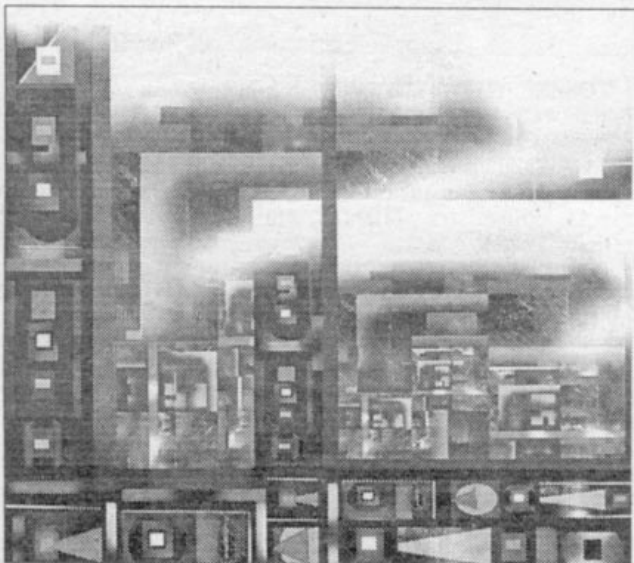
Zgodnie z zapowiedziami Tadeusza Stapowicza, ta najmłodsza placówka kulturalna w mieście twardo trzyma się obranego kursu, który wyzna-

cza „komputerowe” pochodzenie prezentowanych prac. Dla wielu osób, odwiedzających galerię, to pierwsza okazja do spotkania z tego typu twórczością.

— *Nie zależy mi na tworzeniu elitarniej galerii sztuki współczesnej. Wstęp do naszej ekspozycji jest oczywiście wolny — podkreśla T. Stapowicz. — Zapraszamy nie tylko koneserów, ale wszystkich chętnych, którzy chcą obejrzeć prace ścisłej czołówki polskich twórców, używających jako narzędzia pracy komputera.*



ZDJĘCIA: IRENEJUSZ DOPROZANSKI



Mamy już grono wiernych odwiedzających. Zdarza się, że dzwonią do nas rodzice, którzy chcą umówić się na sobotę, bo tylko wtedy mają czas pokazać dzieciom naszą ekspozycję!

Tadeusz Stapowicz podkreśla, że chętnie widzi w galerii zorganizowane grupy młodzieży szkolnej, na przykład z liceów plastycznych, czy klas informatycznych. To doskonała okazja, aby przybliżyć im ogromne możliwości komputera i połączyć informatyczne zainteresowania z propagowaniem sztuki w najlepszym gatunku. Bo tylko takich artystów T. Stapowicz chce prezentować.

Po ekspozycji prac prof. Jerzego Kiwerskiego z krakowskiej ASP, obecnie w galerii

„Esta” oglądać można grafikę komputerową, malarstwo i rysunek Janusza Wysockiego.

— Komputer był tylko narzędziem tego samego myślenia co pędzel przy malowaniu. Motywy są zobaczonymi, zapamiętanymi z natury — wyjaśnia J. Wysocki. — Ich czytelność jest mniej lub bardziej ukryta w geometrycznych układach, co pozwala na odejście od ilustracyjności w stronę syntezy.

Już za kilka dni w Galerii „Esta” zawisną prace prof. Jana Pamuły, prodiękana krakowskiej ASP, światowej sławy abstrakcjonisty. Po tej ekspozycji pojawią się najprawdopodobniej prace Czesława Niemena!

MARLENA POŁOK